Nr 44. Dnia 25 Lutego Środa. Dnia 13 (25) Lutego 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Flawiana Męczennika.
Czwartek: Ś. Aleksandra Męczennika.
Piątek: ŚŚ. Anastazji P. i Anastazego P.
Sobota: Ś. Romana Opata.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 58 | Długość dnia godzin 10 min. 32.
Zachód „ „ 5 „ 30 | Przybyło „ „ 2 „ 54.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela ŚŚ. Albina B. i Bałdzimierza.
Poniedziałek ŚŚ. Heleny Ces. i Amelji.
Wtorek: Ś. Kunegundy Cesarzowej.
Środa: Ś. Kazimierza Królewicza.

— Na wczorajszą pierwszą Passję do kościoła Ś go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, pomimo wielkiej niepogody zgromadziła się tak wielka liczba pobożnych, że Świątynia ta pomimo swej obszerności zapełnioną została tak, iż w czasie processji ścisk uczuwać się dawał. — Słowo Boże skierowane do bolesnej Męki Chrystusa Pana, która początek swój wzięła w Ogrodzie Oliwnym, głosił JX. Ferdynand Dreszer, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

— Dziś druga z kolei Passja odbędzie się w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny przy ulicy Krakowskie Przedmieście, obok Skweru.

— W dniu jutrzejszym w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana odbywać się będzie druga z rzędu Passja, w czasie której Słowo Boże głosić będzie JX. Jungowski.

— We czwartek dnia 14 (26) lutego r. b., o godzinie 10 minut 50 z rana, przybyć raczy z Moskwy do Warszawy Jego Cesarska Mość Cesarz Austrjacki i odjechać zagranicę tegoż dnia o godzinie 1 minut 20 po południu.

O czem Ober-Policmajster miasta Warszawy Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major Własow, zawiadamia tutejszych mieszkańców.

— W dniu przejazdu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrjackiego, z Moskwy za granicę przez Warszawę, 14 (26) lutego r. b., wszelkie odpowiednia zewnętrzne na drodze przejazdu ozdoby, jako to: wywieszanie z frontu domów flag Ruskich: Państwowej składającej się z kolorów, czarnego, pomarańczowego i białego i kupieckiej: z białego niebieskiego i czerwonego, jak również Austrjackiej z kolorów: żółtego i czarnego mogą mieć miejsce.

O czem Ober-Policmajster miasta Warszawy Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major Własow podaje niniejszem do wiadomości.

— Podczas przejazdu Cesarza Austrjackiego we czwartek, dnia 14 (26) lutego r. b., pomiędzy godziną 11 z rana i 1 po południu, z banhofu Terespolskiej na foksal Wiedeńskiej drogi żelaznej, wstrzymaną będzie aż do przejazdu Jego Cesarskiej Mości komunikacja dla powozów na ulicach: Wołowej, Brukowej, Petersburskiej, Aleksandrowskiej, przez most, Nowy-Świat i Aleję Jerozolimską, przejazd więc w tym czasie może mieć miejsce przez ulice poboczne; mieszkańcy zaś tutejsi, którzy podówczas znajdować się będą na ulicach powyżej wyszczególnionych, w wązkich miejscowościach mogą stawać jedynie na trotuarach nie przekraczając linji przez Policję wskazanej, ażeby tym sposobem nienastręczać przeszkody w dogodnym przejeździe Cesarza.

O czem Ober-Policmajster miasta Warszawy niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

—d— Drugie z rzędu w roku bieżącym Ogólne Zebranie Członków Zgromadzenia Giełdowego odbyte wczoraj, mniej jeszcze było liczne od poprzedniego, przybyło bowiem na nie 109 członków a w tych zaledwie kilku tylko naczelników i przedstawicieli pierwszorzędnych firm tutejszych.

Słuszność za to wymaga objaśnienia, iż wszyscy bez wyjątku dotrwali do końca posiedzenia biorąc czynny udział w rozprawach i wynikających ztąd głosowaniach.

Posiedzenie rozpoczęło się jak zwykle od przemówienia przewodniczącego, którym z powodu nieobecności prezesa komitetu p. L. Kronenberga, był wczoraj p. Emanuel Wolff.

Następnie przewodniczący zaprosił na assesorów posiedzenia pp. Wołowskiego Stanisława i Goldstanda Aleksandra, zaś na sekretarza p. Bergsona Samuela.

Z kolei przystąpiono do najważniejszego przedmiotu, stanowiącego cały interes posiedzenia, to jest do odczytania raportu Komitetu Giełdowego o rozporządzeniach wydawanych w ciągu roku ubiegłego na korzyść handlu i przemysłu.

Treść raportu pomienionego jest następująca.

Usiłowania komitetu w celu udogodnienia tranzakcji wekslowych mianowicie eskonty naszych weksli przez wprowadzenie notowań 3-miesięcznych na Warszawę nie osiągnęły pomyślnego skutku. Jest to wcale nie dobrze, gdyż potrzeba wynalezienia sobie placu dla eskonty bardzo dotkliwie czuć się u nas nieraz daje, jak naprzykład w ciągu bieżącego miesiąca z powodu ograniczeń w przyjmowaniu weksli kupieckich przez nasze banki i zatamowania tym sposobem obrotów handlowych.

Z powodu otworzenia kolei Brzesko-Grajewskiej i zawarcia umów co do bezpośredniej przesyłki towarów, pomiędzy Królewcem, Brześciem, Smoleńskiem i Kijowem handel tutejszy zagrożony został ciężką stratą z powodu, iż transporta pomiędzy Gdańskiem, głównym dla naszych kupców portem, a Aleksandrowem, Warszawą, Brześciem, Smoleńskiem i Kijowem nie mają dotąd bezpośredniego przewozu i taryfa ich jest daleko wyższa.

Otóż celem wytrzymania spółzawodnictwa, koniecznem jest zniżenie owej taryfy. Zniżenie to komitet uzyskał dotąd na linji Warsz.-Brześć. Do uzupełnienia działa niezbędnem jest wszakże zniżenie taryf na drodze Warszawsko-Bydgoskiej, na pruskiej Wschodniej, na Brzesko-Smoleńskiej i Brzesko-Kijowskiej.

Celem uporządkowania tranzakcji w papierach i wekslach na tutejszej Giełdzie komitet wypracował i ogłosił regulamin obecnie już obowiązujący.

Wreszcie oddzielne komisje z grona Komitetu liczne odbywały narady: 1) w przedmiocie zaprowadzenia kontrolli osób wchodzących w skład Zgromadzenia Giełdowego i uczęszczających stale na Giełdę; 2) co do porządku notowania kursów i formowania ceduły giełdowej; 3) w przedmiocie ułożenia regulaminu giełdy produktowej.

W najważniejszym przedmiocie to jest co do giełdy towarowej projekt komisji specjalnej nie uzyskał zgody komitetu.

Po przeczytaniu raportu zabrał głos członek Zgromadzenia p. Herman Meyer, mówiąc o potrzebie ułożenia regulaminu giełdy towarowej i o wprowadzeniu na nią tak zwanego interesu terminowego.

Twierdzenia p. M. popierał p. Maurycy Fajans, dowodząc podobnież jak poprzednik, że od rychłego wprowadzenia na Giełdę Warszawską interesu terminowego zależy ściągnięcie do Warszawy w znacznej części handlu zbożowego z Cesarstwa bezpośrednio dziś załatwianego już z Królewcem, w skutek otworzenia kolei Brzesko Grajewskiej.

Przeciwko tym poglądom zabierało głos kilku członków Komitetu, mianowicie pp. Henryk Nathanson, Juljusz Wertheim, J. G. Bloch, Juljan Wieniawski i Feliks Halpert, objaśniając Zgromadzenie, że przeciw dokonywanym na Giełdzie tranzakcjom towarowym zarówno jak interesom terminowym komitet bynajmniej nie stawia żadnych przeszkód, z tem wszakże zastrzeżeniem, że dla giełdy towarowej skoro ta w skutek faktycznego swego istnienia wyrobi pewne zwyczaje, Komitet podejmuje się ułożenia regulaminu, dla interesów zaś terminowych odmawia poparcia, ponieważ te łatwo przechodzą z pola operacji handlowych w zwykłą giełdową grę, opartą na różnicy na obecnych od tych jakie będą istnieć po pewnym terminie.

Objaśniono też Zgromadzenie, że cały regulamin giełdy towarowej jest już wypracowany w gronie komitetu, że jednak nie można go wprowadzić w wykonanie.

Na to pp: Mayer, Fajans, Dawid Rozenblum i inni, oświadczyli, że zwłoka dalsza jest niepotrzebna i że należałoby w tym przedmiocie zasięgnąć opinji Ogólnego Zgromadzenia, pod którego głosowanie w tym celu p. Mayer przedstawił dwa następujące wnioski;

1) Giełda produktowa powinna być wprowadzoną natychmiast, bez oczekiwania na instrukcję dla agentów, przyczem ma być opracowany jej regulamin i ogłaszany *szlusscettel*, (ceny ostateczne); i

2) Dla opracowania regulaminu giełdy towarowej z interesem terminowym, ma być wybrana umyślna komisja, złożona z delegatów Komitetu i Zgromadzenia, oraz Prawników.

Po długich rozprawach poddających w wątpliwość czy Zgromadzeniu służy prawo decydowania w tych przedmiotach, przystąpiono do głosowania przez aklamację, skutkiem czego oba wnioski przyjęte zostały znaczną większością głosów.

Na zakończenie posiedzenia odczytano raport trzech członków Zgromadzenia, o dokonanej rewizji ksiąg rachunkowych i sprawozdania komitetu z dochodów i wydatków za rok 1872. Raport ten uznający zupełny porządek i zgodność w rachunkach został przez Zgromadzenie zatwierdzony.

W ogóle wczorajsze posiedzenie było ożywione i przekonywało, że przedmiot jego obchodzi bardzo rozprawiających.

Zarzucić wszakże musimy zbytnią przewlekłość rozpraw, zwłaszcza żeśmy przyzwyczajeni słyszeć naszych finansistów, przemawiających zwykle jasno a krótko.

Powodem tej przewlekłości było niejasne stawianie wniosków przychodzących pod głosowanie, a bardziej może jeszcze zbyt wyraźny brak jednomyślności w przemówieniach członków komitetu, brak wynikający najprawdopodobniej z przyczyny, iż w danym przedmiocie komitet w całym swym składzie rzadko miewał sposobność wymiany myśli i przekonań.

Wiadomości miejscowe.

= W ostatnich czasach publiczność nasza została żywo zainteresowaną polemiką zawiązaną pomiędzy właścicielami istniejących w Warszawie od lat dziesięciu składów maszyn a nowo-przybyłym posiadaczem we Wrocławiu takiegoż składu i otwierającym tutaj sklep własny.

„Gazeta Handlowa" w sobotnim numerze naniej więcej tak opisuje przebieg całej tej sprawy.

„Pan X przybywa do nas z towarem—towarem tym są maszyny do szycia, wyrabiane podług tego a tego systemu; najmuje składy, ogłasza, że darmo każdego bez wyjątku uczy szycia — oświetla sklepy, zasadza przy lustrzanych szybach pełno pracownic i używa mnóstwa innych efektownych sposobów zwrócenia na siebie uwagi publiczności. Środki te wszakże jeszcze nie wystarczają do przyciągnięcia publiczności—ogłasza więc na towar swój niepraktykowanie nizką cenę i nadto daje trzyletnią poręczającą gwarancję.

W obec występującej w tak niezwykły sposób konkurencji, składy dawniejsze uczuły się w krytecznem położeniu. Zostawały im dwie drogi: albo milczeć—to jest uznać publicznie, iż do tej pory zbytecznie korzystały z dobrej wiary publiczności, biorąc za sprzedawany przez się towar zbyt wygórowaną cenę – lub też przekonać dowodnie wszystkich zainteresowanych tym sporem, iż konkurencja z którą występuje nowoprzybyły, jest nie dość uczciwą; zniżając bowiem cenę maszyn do szycia do cyfry po jakiej dobra maszyna nie mogła być dotąd kupioną, daje towar lichy, niemogący wytrzymać żadnego porównania z towarem droższym wprawdzie ale wyborowym.

Obierają bez wahania tę ostatnią drogę. Trudność wszakże nastręcza się nowa. W jaki sposób roztrzygnąć wszelkie kwestje przez długą polemikę wytworzone a odnoszące się tak co do cen samych maszyn, jakoteż i ich dobroci? Jedynym środkiem jest odwołanie się do publicznego konkursu.

Epilogiem więc tej walki ma być konkurs, do którego nowy skład zostaje zawezwanym."

Streszczamy tu ustęp ten „Gazety Handlowej," w tem przekonaniu, iż kwestja ceny maszyn do szycia jest rzeczywiście kwestją żywotną. Każda rodzina musi się nią posiłkować; dla robotnicy maszyna jest jedynym środkiem utrzymania.

Z przyjemnością też widzimy spór kończący się drogą konkursu — tym najwłaściwszym środkiem oceniania wartości spornego przedmiotu. Mieć dobrą maszynę i za tanie pieniądze, jest rzeczą bardzo pożądaną. Nie można wszakże zapomnieć i o przysłowiu: „za tanie pieniądze psy mięso jedzą." Rozproszyć wszystkie wątpliwości będzie zadaniem konkursu.

Powyższy konkurs ma się odbyć w dniach 1, 2 i 3 marca r. b., w gmachu Resursy Obywatelskiej w obec, sędziów przez strony interesowane wybranych.

Do konkursu mają stanąć:

1° Maszyna fabryki Pollack, Schmidt et Comp., przeciwko maszynom systemu Wheler i Wilson, sprzedawanym w nowym składzie.

2° Maszyny tanie sprzedawane w składzie Pollack po rs. 25, przeciwko maszynom sprzedawanym przez Louis Schlesinger po rs. 35.

3° Nakoniec maszyny oryginalne Singera ze składu przy ulicy Czystej, przeciwko maszynom na system Singera wyrabianym.

Pomijając bliższe warunki konkursu, nadmieniamy jeszcze, że fabryka Pollack wybrała na sędziów pp: Woroncowa-Weljaminowa, właściciela fabryki mecha-

nicznej, i Juljana Reichla; fabryka zaś The Singer na takichże sędziów pp: Jana Thones i Pahla.

Kogo ze swej strony przedstawi skład p. Schlesingera, nie wiemy.

= Mieszkańcy Solca i nadbrzeży Wisły są od dnia wczorajszego widzami sceny wzruszającej ich głęboko.

Wiadomo iż w pośrodku Wisły znajduje się ława piaszczysta do której podczas zwykle nizkiego stanu wody z łatwością nawet pieszo dostać się można.

Wczoraj po południu przed samym puszczeniem Wisły jakiś duży piękny pies czarny prawdopodobnie z gatunku wodołazów urządził sobie właśnie przechadzkę do pomienionej ławy, gdy w tej chwili prawie kry ruszyły. Biedne psisko tak się jakoś tym niespodzianym ruchem wody strwożyło, iż zamiast zdążać ku brzegowi zostało nieruchome w miejscu spoglądając błędnemi oczyma przez się i za się. Woda tymczasem przybierała i wkrótce nieszczęśliwe zwierze w obec groźnego żywiołu zostało niewolnikiem osadzonym na terrytorjum coraz więcej przez wodę zabieranem. Naprożno litościwi ludzi których widok ten wzruszał, chcieli przyjść z pomocą biednemu zwierzęciu. Z początku dla silnego pędu wody było to niepodobieństwem, następnie zaś kiedy już bezpieczniej można było dotrzeć łódka do ławy i wysłani przez jednego z widzów przewoźnicy podpłynęli, pies na nowo przestraszony widokiem wioślarzy i wioseł zaczął uciekać w różnych kierunkach nie dając się nikomu ująć.

Tak przepędził na tej wyspie noc bez pożywienia i na chłodzie, dziś zawieziono mu trochę żywności, lecz do łodzi wziąść się nie dał.

Może być że właściciel tego pięknego psa dowiedziawszy się gdzie się jego własność znajduje, zechciałby sam pospieszyć i uwolnić to biedne zwierze od smutnego losu. Na głos swego pana pies zapewne będzie powolniejszem.

— Piszą nam z Katowic: Jako dowód że gospodarstwo nasze w niczem nie myśli ustępować rolnictwu zagranicznemu, przytoczyć mogę transport, który w tej chwili przechodzi przez Katowice. Znajduje się w nim 14 owiec francuzkich, zakupionych u pana Baillean w Jlliers (najsłynniejszej obecnie owczarni we Francji) przez znanego hodownika owiec p. Juljusza Sypniewskiego. Przeznaczona jest ta mała gromadka dla owczarni w Słupi, pod Jędrzejowem, własności p. Aleksandra Niemojewskiego.

Kto zna wygórowane ceny owiec pełnej krwi i kto wie ile kosztuje trudu przewiezienie żywych stworzeń z Francji do naszego kraju, ten z pewnością przyzna zasługę dla gospodarstwa krajowego tak nabywcy, który nie szczędził kosztu, jako też i hodownikowi trudy ponoszącemu.

Jak nam powiadano, mamy na wystawie warszawskiej oglądać kilka egzemplarzy do tego transportu należących.

Jako małe curiosum przytoczyć mogę następujący fakt.

Owczarz, francuz F**, który przywiózł wraz z panem S. owce, służył dawniej w wojsku. Po nieszczęśliwej bitwie pod Grawelotte, wraz z innemi dostał się on do niewoli i tą samą drogą co dzisiaj do Koźla był transportowany. Pod ten sam czas pan S. jako oficer armji pruskiej, biwakował wraz z zwycięzką armją pod Metz.

Jaka zmiana losu!

Dzisiaj obydwaj zgodnie przywożą z Francji owce. J'aime mieux ça, powiedział nam owczarz, gdyśmy go pytali który z tych dwóch transportów mu milszy.

= Zwykłe składki od członków Towarzystwa Dobroczynności winny by być uiszczane z początkiem roku. Przypominamy więc, że te składki przyjmuje kasjer T. D. w sklepie litograficznym Szustra.

= Prelekcje popularne dla rzemieślników, odbywać się będą w dalszym ciągu w sali Teatralnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

= Jeden z tutejszych młodych literatów, tłomaczy dla naszej sceny obrazek dramatyczny w 1-m akcie wierszem, Franciszka Coppée p. n. „Dwie Boleści." Piękny ten utwór autora „Przechodnia" niedługo już podobno Dyrekcji Teatrów złożonym zostanie. Dwie główne w nim role mają być nowym kwiatkiem w girlandzie ról pp. Modrzejewskiej i Bakałowiczowej.

= Pan Mieczysław Horbowski, artysta opery poznańskiej przyjechał na dni kilka do Warszawy.

= „Gaz. Sąd." donosi: Kwestja zniesienia prawnej stopy procentu, po powtórnem rozważeniu w ministerjum sprawiedliwości, przedstawiona została połączonym departamentom: prawodawczemu, ekonomji państwa i cywilnemu. W myśl tego projektu oznaczenie stopy procentowej pozostawia się dobrowolnej ugodzie stron. W wypadkach jednak, gdy stopa procentowa nie została oznaczona, oraz gdy ustawa przyznaje procent prawny, procent powinien być liczony w stosunku 6%. Pobieranie procentu składanego w zasadzie nie jest dopuszczone. Jeśli jednak procent nie zostanie wypłacony w oznaczonym terminie, i opóźnienie będzie wynosiło przynajmniej rok jeden, to od summy zaległych procentów wolno jest doliczać prawny procent. Prawo to, równie jak i wszelkie inne postanowienia, nie ma działać wstecz, i dla tego wszelkie umowy zawarte przed zatwierdzeniem i ogłoszeniem niniejszego projektu, pozostają w swojej mocy.

= Zapowiedziane już oddawna widowisko na korzyść „Przytuliska," odbędzie się stanowczo dnia 8go r. b. Koncert na korzyść Niezamożnych Studentów, który miał się początkowo odbyć tego samego dnia, odłożonym został na dzień 15go marca.

W programie widowiska na „Przytulisko" zajdą pewne zmiany. O zmianach tych wszakże zamilczemy, dopóki nie będziemy mogli coś pewnego o nich powiedzieć.

Bilety na to przedstawienie sprzedają się jeszcze w księgarni pp: Gebethnera i Wolffa. Do lóż jednak 1go piętra i parterowych, są już wyczerpane.

= Dnia 22 lutego b. r. odbyło się w Kutnie w obecności 53 członków zwyczajne Zebranie Ogólne Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego.

Towarzystwo które rozpoczęło swoje czynności w d. 1 Marca 1873 r. z dniem 31 Grudnia r. 1873 zarobiło netto po zamortyzowaniu wszystkich kosztów rs. 244,62.

W miejsce wychodzących 2-ch członków Rady Nadzorczej W-go Aleksandra Czarnowskiego, dziedzica dóbr Łęki i W-go Ciesielskiego wybrało zgromadzenie przez głosowanie tegoż samego W-go Czarnowskiego i W-go Siekierskiego.

= Do sypiących się jak z rogu obfitości koncertów różnie i na różne urządzanych cele, przybywa i mający się odbyć w drugiej połowie marca, koncert młodzintkiej, pełnej talentu pianistki, panny *Florentyny Friedenthal.*

= Nakładem paua J. Millera właściciela zakładu litograficznego niezadługo ma się pojawić zbiór ulubionych melodji z opera Thomasa „Mignon". Będzie to dziesięć śpiewów z tekstem francuzkim i przekładem polskim dokonanym przez p. F. Szobera.

= Od pewnego czasu pojawiły się w pismach codziennych, ostrzeżenia znaczniejszych fabryk zwracające uwagę publiczności na podrabiane papierosy z jej składów pochodzących.

A że na podejrzliwych nigdy niezbywa, byli tacy którzy w tych ogłoszeniach widzieli prostą reklamę i nie dawali wiarę ażeby fabrykacja fałszywych papierosów, istniała rzeczywiście.

Otóż przed niedawnym czasem przy ulicy Inflanckiej, m miejscu mało uczęszczanem, naprzeciw Cytadelli Aleksandrowskiej, odkryto garstkę Starozakonnych których trudnili się powyższym handlem.

Wszyscy zostali aresztowani i śledztwo prowadzi się.

= (Art. nad.) — *Szanowny Redaktorze!* — Przykrą i uciążliwą rzeczą dla kobiety, wyszukanie bezpiecznego i wygodnego kącika, stokroć przykrzejszą! jeżeli prócz bezowocnych zabiegów—spotyka ją jeszcze niegrzeczność — nie samych właścicieli, lecz ich brutalnych sług.

Dwukrotnie spotkało mnie to w domach: na Granicznej i Nowo-Senatorskiej ulicy, gdzie karty się wywieszają — ale „wynajmować nie można," bo „to się wynajmie kawalerom."

Wyraźnie widać spekulacji i na stróżach swe piętno wyciska — a hojność kobiet (wedle mniemania domowych Cerberów) w upadku!...

Możeby jednakże, nie od rzeczy było: żeby na kartach z góry nadmieniać: iż „stróż kobiet nie puszcza?"

A. W.

= Znany archeolog i profesor Uniwersytetu Krakowskiego p. J. Łepkowski przybył do Warszawy w celu uczestniczenia w pogrzebie ś. p. A. Rastawieckiego, jako delegat uniwersytetu Krakowskiego powodowanego uczuciem wdzięczności za pomnożenie jego gabinetu archeologicznego bogatym darem starożytności ofiarowanym przez zmarłego.

= Pozostała jeszcze niewielka ilość biletów na benefis pani Modrzejewskiej, sprzedawaną będzie we czwartek i piątek od godziny 4-tej do 5-tej po południu, w kasie oddzielonej w korytarzu Teatru Wielkiego, zaś w sobotę od rana w zwykłej Kassie Teatru Wielkiego.

= Przypominamy miłośnikom muzyki, że jutro o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się koncert Pianisty Hansa von Bülow, który dziś przybyć ma z Londynu do Warszawy

= Przy stacji kolei żelaznej Biała, wykończa się gmach duży, w którym jeden z kapitalistów królewieckich zakłada fabrykę sztyftów do butów; w tym celu zakupiony został las klonowy w Powiecie Mińskim. (G. P.-R.)

= Kurs poczt pomiędzy Kurowem i Opolem, Łęczną i Urszulinem, Piaskami i Żółkiewką, Tarnogrodem i Krzeszowem wstrzymany został. Poczty zaś kursować będą prostemi traktami z Krasnegostawu do Żółkiewki, i z Biłgoraja do Krzeszowa. Z Opola komunikacja pocztowa będzie się odbywała przez Nowo-Aleksandrję i Rachów, z Łęcznej jedynie przez Lublin. Na trakcie warszawsko-lubelskim opłata za jazdę w karetach i omnibusach pocztowych od dnia 20 b. m. podwyższona została. Za miejsce w karecie płaci się nie po 3, lecz po $3^1/_2$ kop. na wiorstę, za miejsce zaś w omnibusach nie po $2^1/_2$, lecz po 3 kopiejki.

= Na stacji kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej „Wilejka" (pod Wiluem) otwarte zostało przyjmowanie korespondencji wewnętrznej.

= Pan Newille po ukończeniu występów w „Hamlecie" i „Otellu," ma wystąpić jeszcze w „Kupcu Weneckim." Upłynie jednak jeszcze pewien czas, zanim zobaczymy pana Newilla w roli Szajloka, „Kupiec Wenecki," bowiem z powodu ubycia z teatru kilku grywających w nim niegdyś trudniejsze role osób, nie jest jeszcze do przedstawienia gotowym. Po wznowieniu tej sztuki, rolę Porcji, po ś. p. Palińskiej, grać będzie pani Modrzejewska, a rolę po Świeszewskim, p. Prażmowski, który po swoim debiucie w „Helenie de la Seiglière, przyjętym został na stałego artystę do warszawskiego teatru.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, Wilhelm Hoffman, urzędnik biura Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej, pośliznąwszy się upadł i skaleczył sobie głowę; odesłano go na kurację do szpitala Ś-go Ducha.

— W cyrkule Pragskim, Aleksander Marjański, robotnik przy konnej drodze żelaznej, ukąszonym został przez konia w ramię lewe bez uszkodzenia kości.

— W cyrkule Bielańskim, na ulicy Nalewki, Tomasz Tępiński terminator szewcki, przejechanym został przez ekwipaż prywatny. Odesłano go na kurację do szpitala starozakonnych.

— W cyrkule Łazienkowskim, Wojciech Zarembski, pracujący w fabryce żelaznej Lilpopa i Rau, upadł na kant desek żelaznych, stłukł piersi i do szpitala Ś-go Rocha na kurację odesłanym został.

— W cyrkule Pragskim, w domu pod Nrem 53, pies łańcuchowy podejrzany o wściekliznę schwycił za rękę przez rękawice Jana Sikorskiego, nieograniczenie urlopowanego żołnierza, niepozostawiwszy śladu ukąszenia, psa polecono zrewidować.

— Jan Chołosz, stróż domu Nr 27 na ulicy Żelaznej pomieszczony będąc na kuracji w szpitalu Ś-go Ducha, w takowym zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 14 na Starym-Mieście, zapaliły się schody, lecz takowe natychmiast przez mieszkańców ugaszono bez uszkodzenia w zabudowaniu.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, podając do wiadomości powszechnej, że z dwóch Maskarad danych w sali Resursy Obywatelskiej w dniach 15 i 17 lutego r. b. na korzyść ubogich pod opieką tutejszej Instytucji zostających dochodu było: Ze sprzedaży biletów dnia 15 lutego rs. 457. ze sprzedaży biletów dnia 17 lutego rs. 336, naddatku rs. 2, razem rs. 795, a że wydatki wynosiły rs. 303, zatem czystego dochodu osiągnięto rs. 492.

(Art. nad.) — Przy ulicy Ś-to Jańskiej pod Nr 9 na 3-cim piętrze mieszka biedna matka z pięciorgiem dzieci, syn jeden który mógłby być jej pomocą zagrożony utratą wzroku. Pomimo tak smutnej doli biedna ta kobieta nie wyciągała ręki po jałmużnę ciężka jej praca zaledwie wystarczająca na suchy kawałek chleba stanowiła całe utrzymanie tej nieszczęśliwej rodziny. Dziś kiedy niebezpieczna choroba nie pozwala jej opuszczać łoża boleści — nędza, ten straszny gość zawitał do ubogiej izdebki — i jeżeli litość Wasza Czytelnicy nie przyjdzie w pomoc, z głodu i zimna umrzeć jej wraz z dziećmi przyjdzie — ale czy godzi się wątpić o sercach waszych. Tyle już razy spieszyliście z pomocą nieszczęśliwym, iż z całą ufnością kreślimy te słów parę—wierząc że one nie będą głosem wołającego na puszczy.

— Warszawski Szpital dla dzieci przy ulicy Solnej Nr 814 (4) ma zaszczyt uwiadomić, iż zapas szarpi zupełnie się wyczerpał, ufając przeto w chętnym przychodzeniu ogółu z pomocą w tym względzie, udaje się z prośbą o nadsyłanie zużytej bielizny i szarpi na użytek Szpitala. Wszelkie ubrania dla dzieci wychodzących ze szpitala przyjmują się w Kantorze Kurjera Warszawskiego—jest teraz bowiem kilkoro dzieci które po wyzdrowieniu nie ma w co odziać.

= (Art. nad.) — *Panie Redaktorze!* — Wyczytawszy w N-rze 38 Kurjera Warszawskiego ogłoszenie o zlicytowanym bronzowniku przez właściciela posesji Nr 6 z ulicy Karmelickiej załączam dla doręczenia zlicytowanej rodzinie rs. 1. — Z uszanowaniem *L. T.*

= Rubli cztery znalezione przez Sadowskiego strażaka 2-giej części komendy pożarnej, a doręczone w czasie służby na Bazarze w salach maskarado vych w r. z. z Członkom Towarzystwa — po które do tej pory nikt się niezgłosił i rubel 1 ofiarowany tytułem

znaleźnego za oddanie zgubionej rzeczy, złożone zostały w Kassie W. T. D.

= Przesłano nam rsr. ośm zebrane przez myśliwych znajdujących się na polowaniu w majątku Bzary jako fundusz początkowy dla dalszego kształcenia się Teofila Kłobukowskiego posłańca o którego zdolnościach rzeźbiarskich Wiek przychylne wyraził zdanie.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od N. kop. 50, od W. J. kop. 50 dla bronzownika, od M. A. J. rs. 1 dla biednego ucznia.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Podług „Rus. Wiedom.“ wschodnia część gubernji Siedleckiej przyłączoną zostanie do gubernji Grodzieńskiej i do dyecezji brzeskiej, która ma być odtąd samoistną. Nowo otworzona gubernja składać się ma z 4-ch powiatów gubernji Lubelskiej: Chełmskiego, Hrubieszowskiego, Krasnostawskiego i Tomaszewskiego; z dwóch powiatów gub. Wołyńskiej: Włodzimierskiego i Kowelskiego, oraz z części powiatu Włodawskiego w gubernji Siedleckiej. Miastem gubernjalnem będzie Włodzimierz Wołyński.

— Do „Ruskich Wied.“ piszą z Odesy, że na początku grudnia r. z. zmarł tam A. P. Spanopuło w wieku 117 lat. Przyjechał on do Odesy w r. 1821 uciekłszy z Konstantynopola po śmierci męczeńskiej patryarchy Grzegorza V, przy którym pozostawał. Spanopuło zmarł w ubóztwie. (D. W.)

Kronika zagraniczna.

× *Kraków dnia 19go lutego.* — Zamilkły już ostatnie takta szalonej polki, połknęliśmy śledzia, posypali głowy popiołem i wpadli w dawną zadumę. Chciwym zabawy i rozrywek stałby się iście pobyt w grodzie Kraka niepodobny gdyby nie teatr, to ognisko skupiające w sobie całą inteligentną publiczność miasta. W bieżącym miesiącu przedstawiono „Doktora Wespe,“ wyborną komedję Benediksa; „Protegowanych i Protegujących,“ Bełcikowskiego; „Rogniedę,“ Olizarowskiego, którą podtrzymała mistrzowska gra p. Hoffman; wreszcie „Andrea,“ Sardou. W ostatniej sztuce podobała się ogólnie p. Siennicka. Talent jej od czasu pobytu na scenie krakowskiej pięknie się rozwija i kto wie czy umiejętna ręka dyrektora, która wypielęgnowała dobijających się już dziś rozgłosu na innych scenach artystów, nie otworzy jej szerokiego pola sztuki. Na „nudy“ prócz teatru zaradzić ma p. Śmietański, krakowianin, pianista, znany i ceniony w Wiedniu, który zamierza wkrótce uderzyć tu w klawisze. Projektują także odczyty. Wystawa dzieł sztuki w pałacu biskupim została pomnożoną kilkoma cennemi płótnami. Z nowych książek zwracają powszechną uwagę Poezje M. Bałuckiego i Bartelsa. Do sprawy dra Wyrobka nie przybyły żadne szczegóły.

+ Postanowione Najwyżej zatwierdzoną Erekcją Instytutu Oftalmicznego wieczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Edwarda Księcia Lubomirskiego fundatora tegoż Instytutu, odprawione zostanie w Kaplicy Instytutu Oftalmicznego przy ulicy Smolnej w dniu 28 Lutego r. b. o godzinie 9 zrana, jako w 51ą rocznicę zgonu tego dobroczyńcy cierpiącej ludzkości.

+ Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. księdza Hieronima **Kajsiewicza**, odprawi się Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 9-tej, na którą rodzina zaprasza uprzejmie Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka. —2357—

+ Jutro t. j. duia 26 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Aleksandra **Dunin-Bartodziejskiego**, b. urzędnika, odbędzie się żałobna Wotywa, w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, o godzinie 11-tej z rana, na którą pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

+ Jutro, jako w dzień imienin ś. p. **Aleksandry Czarnowskiej**, odprawiona zostanie Wotywa w kaplicy Matki Bozkiej w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 9tej z rana; na którą matka, Krewnych, Przyjaciół i Koleżanki zmarłej zaprasza. —2340—

+ Jutro, jako w dniu imienin ś. p. **Aleksandra Huisson**, niegdy pułkownika b. w. p., zmarłego d. 2 lipca 1846 r., odbędzie się w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 11tej z rana, Nabożeństwo żałobne za duszę jego. —2128—

+ Jutro, o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Krzyża, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. **Jana Rzęsickiego**; na które stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego.

+ Jutro, jako w rocznicę imienin ś. p. **Aleksandry z Kasprzyckich Niedzielskiej**, odbędzie się za jej duszę Nabożeństwo żałobne w kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10tej z rana; na które zaprasza się Familję, Przyjaciół i Znajomych.

+ W kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, dnia 27 b. m. i r. to jest w Piątek o godzinie 11-ej z rana odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Aleksandra Miecznikowskiego**, inżyniera, zmarłego w Peru. —2349—

+ W dniu dzisiejszym, zmarł po długiej słabości ś. p. Kazimierz **Czerejski**, urzędnik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

+ W mieście Ostrołęce w dniu 24 b. m., zmarła Weronika z Iwanowskich **Lubińska**, żona pomocnika Naczelnika powiatu, przeżywszy lat 46. —2356—

— *(Art. nad.)* Pozostała rodzina po ś. p. **Józefie Unger**, składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy zwłoki nieboszczyka odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, a mianowicie: Szanownemu Duchowieństwu za assystencję przy obrzędzie pogrzebowym; Szanownym mówcom, tak duchownemu jak i świeckiemu, którzy pamięć zmarłego nad grobem uczcili wymownemi głosami; Członkom i Instytucjom Towarzystwa Dobroczynności, za liczny ich udział w ceremonji pogrzebowej; Zwierzchnikom i niższym stopniom warszawskiej straży ogniowej za chętną ich obecność przy smutnym tym obchodzie; artystom teatralnym za wykonanie śpiewów i hymnów religijnych; wreszcie tym tłumom ludności warszawskiej, które w dziesięcio-tysiącznym orszaku towarzyszyły pogrzebowi od kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny, aż na cmentarz Powązkowski.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Powołując się na poprzednie obwieszczenie w przedmiocie zmniejszenia ilości bydła do jednego wagonu ładowanem być mogącego, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w zastosowaniu się do artykułu 21 Najwyżej zatwierdzonej Umowy Nadawczej względem Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, rozporządzenie JW. Ministra Kommunikacji Nr 126, wprowadzonem będzie w wykonanie od dnia 5 (17) marca r.b. (1—3) —2327—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Daily Telegraph“ podaje depeszę z Berlina, że Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossji w przejeździe do Anglji w początkach r. b., zatrzyma się dwa dni w Berlinie, a tydzień cały zabawi w Anglji. Dzienniki na parę dni przed pomienionem doniesieniem dziennika angielskiego mówiły, że odwiedziny na dworze berlińskim, nie będą miały miejsca, z powodu zamierzonego wydalenia się Cesarza Wilhelma do Włoch, mającego nastąpić raraz z wiosną. Cesarz Wilhelm podróż swoją przedsiębierze dla poratowania zdrowia nadwerężonego skutkiem zaziębienia, jakiemu uległ dostojny pacjent podczas zimy r. b.

W Berlinie nowiniarze mówią o układach toczących się pomiędzy księciem kanclerzem a stronnictwem srodkowem; celem tych układów ma być pogodzenie kościoła z państwem, ułożenie wspólnego *modum vivendi*. Pogłoski podobne nic nie kosztują, wolno w nie wierzyć każdemu kto zechce. Tymczasem kościół pruski wcale o zgodzie z księciem kanclerzem nie myśli i wydał w tych dniach list powszechny do duchowieństwa i wiernych z okoliczności uwięzienia arcybiskupa Ledóchowskiego, bardzo sympatyczny dla więźnia, a stanowczo dla przyszłej postawy biskupów w obec praw świeckich napisany. Akt ten zbiorowy nie nosi żadnej daty miejsca, a datę czasu tylko ogólną: „w lutym 1874 r.“ Podpisani na liście: arcybiskup Kolonji Paweł, biskup wrocławski Henryk, limburski Piotr Józef, moguncki Wilhelm Emanuel, paderbornski Konrad, chełmski Jan (Marwitz), trewirski Maciej, osnabrycki Jan Henryk, Lencki Lotarjusz i Filip biskup warmiński, nadto zarządzający arcybiskpstwem we Freiburgu w Bryzgowji.

Wszyscy oni nakazują duchowieństwu i wiernym modlić się za króla i ojczyznę, za papieża, za biskupów i pasterzy dusz.

Arcybiskup koloński doznawać już zaczął i na sobie skutków tych rozporządzeń. D. 20 b. m. sprzedawano mu ruchomości na zaspokojenie kary 1,500 talarów za niewłaściwe nominacje. D. 21 przybyły nowe skazania jedno na 1,000 drugie na 200 talarów. Rzeczy pójdą dalej tą drogą, dopóki arcybiskup nie ulegnie lub nie usunie się, ze swej katedry, jako zagrożonej przeciwnościami. Mówiono jeszcze kilka tygodni temu, że Jego Ekscelencja zamierza w ostateczności schronić się do Limburga holenderskiego.

„Indep belge.“ pokwapiła się nad potrzebę z doniesieniem o zwycięztwie Morionesa. W samym Madrycie dnia 23 b. m. onegdaj nic o zwycięztwie niewiedziano. Przeciwnie z powodu niepogody działania nad Nerwjonem były wstrzymane. Onton wcale jeszcze nie zajęte przez rządowych, którzy między tą miejscowością a Somorrostro mają swoje stanowiska. Główna kwatera Morionesa znajduje się w Castrourdiales na granicy Starej Kastylji.

Ks. Broglie przestraszony agitacjami swoich przyjaciół z 24 maja rozesłał do prefektów okólnik zalecający im tamowanie manifestacji bonapartystowskiej przygotowywanej na 16 marca. Niewolno agitować w miejscach publicznych i ludziom stanowisko publiczne zajmującym. Rząd nie może pozwolić na manifestacje, które przesądzając najwyższe orzeczenie zgromadzenia narodowego, w teorji narzucają Francji rząd, jakiego sobie Francja nie obrała. Agitacja napoleońska byłaby pogwałceniem siedmiolecia, gdyby się jawnie, jako swobodny objaw woli obywateli rozpościerać miała. Logika księcia Broglie jest doskonała, szkoda tylko, że wychodzi ostatecznie na korzyść innej logiki nakazującej odpierać jedno knowanie na to tylko, aby inne przez te lepiej wspomagać.

Ks. Amuale ma być ku wielkiej niechęci armji i narodu zamianowany szefem naczelnego sztabu całej armji, wytwarzanego obecnie na wzór podobnej instytucji w Niemczech.

„Standard“ donosi o podpisaniu pokoju z Aszantjami.

Z Bayonny donoszą pod datą onegdajszą, że Karliści opuścili Portugaletę.

Z Hagi wyjaśniają rozprawę z dnia 15 b. m., o której doniesiono prywatnie z Penang do Amsterdamu. Była ona znowu zwycięzką dla Holendrów, którzy znowu moc fortów nazdobywali. Aczyńcy bronili się zacięcie — ale powodzenie Holendrów w walce może być nazwane zupełnem. Zaręczenie to zbyteczne w obec wiadomości, że forty pod Ketapondaewa zdobytemi zostały, chyba że nie są zdobyte w rzeczywistości. Holendrzy przyznają się do straty 6 zabitych i 56 ranionych pomiędzy tymi 6 oficerów. Uzupełniająco donoszą teraz z Sumatry, że przy zajmowaniu Kratonu w styczniu ubyło z szeregów 400 ludzi.

W Japonji wybuchnęły rozruchy na wyspie Kiu-siu. Powstańcy podstąpili o kilka mil od Nangasaki.

W Szwerynie kurja wiejska (Landschaft), oświadczyła w odpowiedzi na reskrypt wielko-książęcy z d. 19 b. m., że uważa za konieczne zaprowadzenie jednolitej reprezentacji całego kraju (obu księztw). Wiadomo, że rząd popiera dążenia rycerstwa dopominającego się odrębności.

Do Ostrowa nadeszło wreszcie z Berlina pozwolenie na urządzenie wprost celi więziennej arcy-biskupa z drugiej strony korytarza kaplicy katolickiej.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 25go Lutego.

Berlin 24 lutego.—Obie Izby przyjęły prawo o małżeństwie cywilnem.

Londyn 24-go lutego. — Cesarz Wilhelm przesłał do Hr. Russel list z podziękowaniem za meeting sympatyczny dla protestantów.

Wersal 24-go. — Zgromadzenie Narodowe odrzuciło w dniu dzisiejszym prawo o stemplu pism perjodycznych.

RÓŻNOŚCI.

— Najlepszy sposób chwytania zbójców wynalazł przypadkowo pewien włościanin węgierski.

Pannonia opowiada, że mieszkaniec ten włości Szilas, zakupił był niedawno w aptece w Miskolezu, trucizny na szczury, które mocno się mnożyły na jego puscie.

Aptekarz poradził mu, ażeby ugotował najprzód jaką dobrą leguminę, i z nią pomięszał truciznę; tem pewniej wtedy, mówił, pójdą szczury na ten kąsek.

Usłuchał tej rady nasz włościanin, w miasteczku jeszcze sporządził leguminę z trucizną i ruszył wozem do swojej pusty.

Zaledwie jednak znalazł się na odludnej drodze, zatrzymany został okrzykami: ho! he! stój!— a po chwili związany leżał na gościńcu, podczas gdy rzezimieszki gospodarowali na jego wozie.

Między innemi, znaleźli zbójcy i ową leguminę na szczury, a że wyglądała wcale smacznie, zjedli ją natychmiast. Trucizna wywarła wnet ten sam skutek co u szczurów, i kilku rzezimieszków, życiem przypłaciło swój apetyt.

* * *

— W jednym z dzienników węgierskich pojawił się był inserat, jako „człowiek poważny i mający pewne i dostateczne utrzymanie, szuka towarzyszki życia.“

Ogłoszenie nie pozostało bez skutku.

Nadeszło poste restante kilka ofert amatorek, z których jedna została uwzględnioną.

Po wymianie listów wstępnych, konkurent naznaczył pierwsze spotkanie, było ono wszakże ostatniem zarazem, dama bowiem z przerażeniem ujrzała, że „poważny“ ten człowiek, a kandydat na jej męża, jest to miejscowy grabarz.

— *Bank Handlowy w Warszawie* podaje niniejszem do wiadomości, że od dnia dzisiejszego pobierać będzie od skupu weksli i pożyczek na papiery publiczne procent od 7% do 9% w stosunku rocznym. —2350—

Pozostając przez **krótki tylko czas** jeszcze w Warszawie, usuwam jak to już powszechnie wiadomo, **bez użycia ostrych narzędzi lub szkodliwych środków**, natychmiast bezpowrotnie i bez żadnych bólów, guzy, nagniotki pod paznogciem, między palcami i wszelkie inne, choćby najuporczywsze. Przyjmuję codziennie Panów od godz. 10 do 1 w południe, damy od godz. 2 do 5 po południu. Hotel Europejski Nr 52.

Elżbieta Kessler, z Berlina.
6—6 — 1817 —

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, podaje do wiadomości, że w ciągu postu, w każdą sobotę, z wyjątkiem ostatniej, wielko-tygodniowej, od godziny 7mej wieczorem, górne salony Resursy, będą otwarte dla Członków Towarzystwa i ich rodzin, z wolnem wejściem bez biletów.— Zebrania te urozmaicone będą, odczytami i muzyką, pierwsze przyjął na siebie Magister nauk przyrodzonych, pan Napoleon Milicer, i objaśniać je będzie doświadczeniami, druga kierowana będzie przez pana Władysława Żeleńskiego, Professora Konserwatorjum muzycznego. (2—3) —2260—

Pisarz Trybunału Handlowego w Warszawie.

Na żądanie Władysława Nowickiego, reprezentanta Moskiewskiego Domu Handlowego „Piotr Orłow,“ czyni wiadomo, że Ministerstwo Finansów w departamencie przemysłu i handlu Reskryptem z d. 22 listopada 1873 r. za Nr 6317, przyznało temuż domowi handlowemu „Piotr Orłow“ prawo wyłączności (przywilej), używania rysunku, na etykietach do zawijania i pakowania herbaty służących.

Kopja powyższego Reskryptu, oraz wzory rysunku etykiet, złożone zostały w aktach Trybunału Handlowego.

Warszawa, dnia 25 stycznia (6 lutego) 1874 roku.
2—3—2003— *Zabierzowski.*

— Maciej Wiktoryn **Buszkowski**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie utrzymuje swą kancellarję przy ulicy Miodowej pod Nr 6 w domu W-go Mrozowskiego wprost kościoła Przemienienia Pańskiego. 2—4—2017—

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztoft.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9—10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **ProfesorKosiński.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątks Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Środę i Niedzielę od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki i Piątki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 12 w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —8-0 —1982—

VELVETY

wprost z fabryk Angielskich **w najpiękniejszych gatunkach**, imitujące prawdziwy aksamit, otrzymał magazyn

Konstantego Lenz,

ulica Senatorska, wprost Miodowej. 2 3— 1972 —

Do składu znanego, przy ulicy Przechodniej, dom Wawelberga Nr 953 nadszedł świeży transport

SIELAW

prawdziwych Augustowskich

oraz **Łososia** Elbląskiego wędzonego i marynowanego, **Minogów** Elbląskich, **Węgorzy i Sardynek** marynowanych. 3—3 — 1930 —

Ostatni kurs dla jąkających się

rozpocznie się **25 lutego r. b. Do tego tylko czasu** zapisywać się można, codziennie między 4 a 6 po południu.

DENHARDT,

w mieszkaniu Dra Kazimierza Rosenthala, Nowe Miasto Nr 19. 6—7 — 1650 —

Podaje się do publicznej wiadomości, iż spółka zawarta pomiędzy podpisanym **Janem Kędzierzawskim a Piotrem Kędzierzawskim** na prowadzenie Handlu Kolonjalnego Win i Farb, istniejącego w Warszawie pod Nr 759, przy ulicy **Elektoralnej** i pod Nr 894, przy ulicy **Chłodnej** prawnie rozwiązaną została i oba handle te od 1 Stycznia r. b. przeszły na wyłączną własność **Jana Kędzierzawskiego** pod którego firmą handle te są prowadzone; uprzedza się więc, aby nikt bez mego zezwolenia żadnych kredytów na handle te dawnemu memu wspólnikowi Piotrowi Kędzierzawskiemu nie udzielał, ani też jakich bądź zobowiązań, a zwłaszcza wekslowych nie przyjmował, gdyż podpisany takowych płacić nie będzie. Przytem do handlów tych potrzebny jest zaraz

SUBJEKT

obeznany z prowadzeniem tego rodzaju handlu z odpowiednią kaucją, lub też **wspólnik** z niewielkim kapitałem, któryby zarazem handlami temi zarządzał. Wiadomość w Kancellarji Pinowskiego, Patrona. Nr 359/10 Freta.

Jan Kędzierzawski.

1 1 — 2321 —

OPERATORKA ODCISKÓW

Podejmuję się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione **odciski** operuję bez bólu i użycia ostrych narzędzl, w przeciągu 5-ciu minut.

Osoby interessowane przyjmuję każdodziennie od godziny 10-tej do 12 i od 2 do 5.

Ulica Pańska Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej.
5—6 — 1897 — **BIELIŃSKA,**

Zachwalane przez tutejsze czasopisma

CYGARA

Casadores po rs. 5 za 100 sztuk.
El moro po rs. 4 za 100 sztuk.
oraz papierosy
Dubec creme po rs. 1 kop. 20 za 100 sztuk
a także wiele innych wyrobów mej fabryki sprzedają się w składzie znajdującym się przy takowej (Czarna Nr 6), oraz u **Fluderbaum et Goldflamm**, Nalewki Nr 16 i u **Ch. Fluderbaum**, Graniczna Nr 4.

S. MORDYANER.

Właściciel fabryki Tabacznej.
1—3 — 2320 —

MYDŁA

tualetowe w najlepszych gatunkach

Savon des Bajaderes, Savon royal de Thridace, Savon Guimauve, Savon de Fantaisie, Windsor soap, Savon a la rose, Mydło Fijołkowe, Poudre de savon do golenia, Savon transparent w najdoskonalszym gatunku, jakoteż zawierające wysoki procent gliceryny Mydło glicerynowe płynne nadające delikatność i białość cerze, z sokiem zaś cytrynowym oczyszcza głowę z łupieżu, poleca **Fabryka Perfum i Mydeł toaletowych Juljana Adolph**, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 22.

Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat. 5—5 — 1809 —

Handel Win, Cukru, Herbaty i Towarów Kolonialnych.

Józefa Purwin,

ulica Miodowa Nr 16 nowy, **otrzymał i poleca**

Kawior świeży, **Śledzie** pocztowe, **Sardynki Sielawy, Łosoś** wędzony i marynowany, **Minogi** Elblągskie, **Sery** w różnych gatunkach.

W pokojach przy handlu podają się codziennie **Sniadania i kolacje.** Przez cały post **Ryby** świeże w różny sposób smacznie sporządzane. Przytem Wina, Porter i Piwo Angielskie. 2 6 — 2082 —

TIVOLI.

Dziś we Srodę dnia 25 Lutego roku bieżącego, koncert utalentowanej śpiewaczki dramatycznych oper z Medjolanu Panny **Rossini.** Znanego ze swych zdolności komika z Wiednia Pana Lebourd i Loubretki z Wiednia Panny Kossari. — Muzyka Pana M. Stankiewicza. — Wejście kop. 30. Początek o godzinie 8 wieczorem. Program nabyć można przy wejściu.

1—1 — 2358 — **W. REINER.**

15,000 rs.

potrzebne są na hypotekę Dóbr Ziemskich, wielkie bezpieczeństwo przedstawiających. Wiadomość bliższa u W-go Chruszczewskiego Adwokata, Długa Nr 1, do godziny 10 z rana i od godz. 5 po połuduiu. 3—3 — 2254 —

ZAKŁAD

Wynajmu Powozów

w hotelu Europejskim,

od lat kilkunastu egzystujący, obecnie przez zawiązaną spółkę powiększony, jest w możności nietylko zadość uczynić wymaganiom hotelu, lecz może służyć jeszcze potrzebującym na spacery po mieście lub po za obrębem jego, a nawet w dalsze podróże karetami, powozami, fajetonami i omnibusami większemi lub mniejszemi, za nader umiarkowaną cenę. 3—4 — 1522 —



W dniu 23 Lutego na ulicy Marszałkowskiej w pobliżu Złotej, zginęła **Suczka** charciczka (Lewretka), koloru popielatego z białą łatką na piersiach, odziana była w derkę również popielatego koloru, oszytą tasiemką ponsową. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie takowej na Krak.-Przedm. do domu Nr 11, do mieszkania Plac-Adjutanta Kapitana Sokołowa, za stosowną nagrodą. 1 1 2379 —

OPERA WŁOSKA.

Dziś w Środę 25 Lutego
Hugonoci. Abonament litera A.
Panie. Mariani, Marzi, Meccoci. Panowie: Pavani, Sevestre, Butti, Feitlinger, Roig, Siwicki, Suszyński.
w Piątek 27 Lutego
Hugonoci Meyerbeera. Abonament lit. B.
W próbie. **Don Carlos i Afrykanka.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Gli Ugonotti** ab. B. Nr 9. -- Jutro: **Otello** (występ p. Neville).

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Przechodzień, Przezorna mama.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 25 Lutego 1874 roku.

	Żądano		Placono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	45	94	15
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	95	93	65
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	92	55	92	25
Listy zastawne miasta Warszawy. .	87	20	86	90
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	75	78	45
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	97	75	96	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl. . (	166	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . („ „ „ „ ostempl. . (	166	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	70	—	68	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	143	—
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	114	—	113	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	50	101	75

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 70.
Od Likwidacyjnych kop. 93 3/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 87½.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 200
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. — rs. 107 k. 70
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 28 rs. 7 k. 26.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 22½ rs. 86 k. 92
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 65 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 5 cali 3.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni 0,96, dziś rano zimna st. 1,04, w południe ciepła st. 1,84. Barometr: 760 mm. (Odmiana).

Skład Maszyn do Szycia Maksa Silbersteina

egzystujący od lat 6-ciu, przy ulicy Niecałej, Nr 3 nowy

Poleca Maszyny prawdziwe amerykańskie wszelkich systemów, znane ze swej dobroci, ręczne i nożne, do bielizny dla PP. krawców, szewców, rymarzy i czapników, po cenach najprzystępniejszych z gwarancją **trzyletnią.**

Przytem posiada w swym składzie, maszyny do szycia **po Rs. 25**, te same, które obecnie tutaj **po Rs. 35** są ofiarowywane, bez poręczenia wszakże za dobroć takowych.

Czuję się zarazem w obowiązku ostrzedz Szanowną Publiczność, aby nie dała obałamucić się szumnemi ogłoszeniami o tanich maszynach do szycia, zagranicznych handlarzy (a nie fabrykantów), którzy na wzór handlarza z maszynkami Walcota do ostrzenia noży, przybyli na pewien czas do Warszawy, dla wyzyskania kieszeni łatwowiernych.

3—6 1877 —

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою

(Patrz Dodatek.)